Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. 5 gr.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 5 do 6 po południu.

Rok II. ‖ Sroda 8-go czerwca 1932 roku. ‖ Nr. 128.

Prace nad ustrojem samorządów

w Sejmie i Prezydjum Rady Ministrów.

WARSZAWA. Pod przewodnictwem sen. Dąbskiego obradowała senacka i sejmowa grupa samorządowa nad rządowym projektem zmiany ustroju samorządu terytorjalnego.

Referat o ustroju miast wygłosił poseł Chowaniec. W dyskusji podkreślił wicem. Polakiewicz, że reforma samorządu w miastach, powinna zapewnić im dopływ należycie wykwalifikowanych kierowników. Miasta popadły w poważne trudności finansowe nietylko wskutek ogólnej niepomyślnej konjunktury, ale również i z powodu braku dostatecznie przemyślanego planu gospodarczego i małej przezorności swych kierowników. Zaprzeczył też wicem. Polakiewicz, jakoby na zjeździe w Łodzi obliczył zadłużenie miast na miljard złotych i jakoby 160 miast starało się o komisarza rządowego.

Obecnie — twierdził wicem. Polakiewicz — specjalnie powołana przy prezydjum Rady Min. komisja do usprawnienia gospodarki w samorządach opracowuje nowe zasady. Ale wszystko chybi celu, o ile samorządy nie będą miały fachowej i odpowiedzialnej obsady. Czas jest skończyć z eksperymentowaniem i improwizacją ludzi, często zacnych i uczciwych, ale niemających przygotowania do zajmowania stanowisk burmistrzów i prezydentów miast.

Zadłużenie samorządów w Banku Gosp. Krajowego.

Zadłużenie samorządów w Banku Gosp. Kraj. z tytułu pożyczek gotówkowych w końcu pierwszego kwartału b. r. wynosiło 117 milj. zł. Wzrosło ono w tym kwartale o przeszło 4 milj. zł.

Jest to zaledwie cześć tego, co samorządy winne są B. G. K. Bo poza temi 117 milj. zł. B. G. K. udzielił kasom komunalnym 23 milj. zł. kredytu, a stan pożyczek w obligacjach komunalnych B. G. K. wynosi 345 milj. zł.

Całkowite zatem zadłużenie samorządów w Banku Gosp. Kraj. przedstawia na koniec pierwszego kwartału b. r. poważną sumę 485 milj. zł.

Zobowiązania powyższe na skutek pertraktacyj, przeprowadzonych przez B. G. K. z szeregiem miast, będą w ciągu roku bieżącego skonwertowane na długoterminowe pożyczki amortyzacyjne.

Doniosła uchwała związku banków

przeciwko spekulacji złotem i dewizami.

WARSZAWA. W związku z kolportowanemi ostatnio pogłoskami, dotyczącemi obrotu zagranicznemi walutami i dewizami, członek rady Banku Polskiego udzielił ag. „Iskra“ następujących wyjaśnień:

Pod wpływem rozpanoszonej na całym świecie spekulacji, rozwielmożniły się i na naszym rynku szkodliwe operacje, nieposiadające nic wspólnego z obrotem dewizowym normalnym i mającym swe źródło w realnych potrzebach życia gospodarczego. Mam tu na myśli głównie handel złotem i banknotami zagranicznemi.

Banki nasze, zrzeszone w Związku Banków w Polsce, pragnąc zarówno uchronić szerszą publiczność od wciągania jej w wir spekulacyj, a jednocześnie będąc przeciwne w okresie przeżywanej obecnie trudnej sytuacji gospodarczej wciąganiu instytucyj bankowych w interesy nieoparte na podłożu gospodarczem, postanowiły: wyeliminować z zakresu swej działalności handel złotem, a więc nie podejmować się przeprowadzania tranzakcyj kupna—sprzedaży kruszcu w sztabach i monetach; nie wykonywać zleceń kupna dewiz i walut obcych, co do których istnieje podejrzenie, że są one przeznaczone dla zaspokojenia potrzeb ściśle gospodarczych.

Postanowienia te powzięte przez bankowość naszą z własnej inicjatywy, podane zostały do wiadomości właściwym czynnikom i uzyskały ich całkowitą aprobatę.

Kronprinz następcą Hindenburga?

LONDYN. „Daily Express” donosi, jakoby Hindenburg w dniu swoich urodzin (4 października), zamierzał zaproponować kronprinza niemieckiego na stanowisko swego następcy w urzędzie prezydenta republiki niemieckiej (względnie regenta). Objęcie prezydentury Rzeszy przez syna eks-cesarza Wilhelma II go nie byłoby naturalnie niczem innem, jak tylko przejściem formalnem do rządów monarchistycznych. Wiadomość ta zbiegła się z ogłoszonem oświadczeniem lorda Rothermere, który twierdzi, iż w r. 1933 restauracja monarchji i dynastji Hohenzollernów w Niemczech jest bardzo prawdopodobna. Lord Rothermer wyraża opinję, iż Niemcy bez ustroju monarchicznego są bezradne i przypominają okręt, który stracił ster. Powyższe wiadomości są w Londynie żywo komentowane, przyczem z naciskiem wskazuje się na fakt, iż prezydent Hindenburg nominację v. Papena podpisał i poparł swoim autorytetem rząd, złożony z czynników reakcyjnych, militarystycznych i monarchistycznych.

Rewolucja w Chile.

Proklamowanie republiki socjalistycznej.

CHILE Wybuchła tu rewolucja. Proklamowano republikę socjalistyczną. Utworzona w szkole lotniczej wojskowej w Bosque koło Santiago komisja rewolucyjna wystosowała do rządu ultimatum domagające się natychmiastowego ustąpienia prezydenta i gabinetu. Jednocześnie powołano do życia komitet wykonawczy z gen. Puga na czele, celem objęcia władzy.

Rząd odmówił ustąpienia, wobec czego wojska powstańcze zaczęły się zbliżać ku stolicy. Ruch rewolucyjny szerzył się w kraju z wielką szybkością. Lotnicy wojskowi, którzy pierwsi rzucili hasło do powstania, ostrzeliwali Santiago de Chile.

Kilku wybitnych przedstawicieli ruchu rewolucyjnego udało się do pałacu rządowego, celem zmuszenia prezydenta Montero do ustąpienia.

Prezydent Montero pomimo prób stawiania oporu musiał złożyć władzę i opuścił pałac rządowy, ale nie chciał podpisać formalnego aktu o swej dymisji. W Santiago de Chile rozgrywały się walki uliczne, podczas których 3 osoby zostały zabite.

Utworzono nowy rząd, którego najwybitniejszym mężem stanu jest minister wojny Grove, uchodzący za istotnego wodza rewolucji. Nowy rząd opublikował odezwę w której obiecuje, że kraj otrzyma ustrój narodowo socjalistyczny.

W skład komitetu rewolucyjnego poza generałem Puga wchodzi b. poseł w Waszyngtonie za rządów prezydenta Ibaneza Davida i wielki mistrz wolnomularzy—Matte. Nowy gabinet złożył już przysięgę. Rządząca junta ogłosiła dekret o rozwiązaniu kongresu. Rząd oświadczył, iż zapewni robotnikom rolnym mieszkania i żywność. Handel ma być zmonopolizowany. Ogłoszona ma być amnestja ogólna dla więźniów politycznych.

Towarzystwo „Bosach”, którego większość kapitału, wynoszącego 375 miljonów dolarów, jest pochodzenia zagranicznego, ma być niezwłocznie znacjonalizowane. Przynajmniej narazie Davila nie projektuje konfiskaty mienia cudzoziemskiego.

Hausner zginął bez wieści.

LONDYN. O losach Hausnera niema dotąd wiadomości. Żaden z okrętów, które są w drodze z Ameryki do Europy nie widział szczątków płatowca Hausnera, gdyż natychmiast dałby znać przy pomocy radjostacji. Kapitanowie okrętów, które dziś przybyły z podróży transatlantyckiej, są zasypywani pytaniami przez dziennikarzy, lecz nikt nie widział płatowca Hausnera, od chwili, gdy opuściły go płatowce amerykańskie, towarzyszące mu przy odlocie przez pierwsze 300 kilometrów.

Coraz prawdopodobniejszem staje się, że Hausner zginął w falach Atlantyku, strącony burzą. Burza ta prawdopodobnie wpierw zbiła go ze szlaku lotu, ponad przestrzenie Oceanu nieuczęszczane przez okręty, a wreszcie pogrążyła w nurtach.

Pomimo, iż wszystko zdaje się wskazywać na katastrofę, nie można jeszcze zupełnie tracić nadziei, że lotnik zdołał dotrzeć do lądu, lecz skutkiem zbłądzenia, lub zniesiony burzą, zawitał w bezludne okolice północne. W takim razie, miałby on jeszcze możność pieszo dotrzeć do siedzib ludzkich. Również nie jest wykluczone, że znajduje się on na pokładzie jakiegoś małego okrętu rybackiego, nie posiadającego radiostacji nadawczej. W takim razie jednak, okręt taki pospieszyłby z wyratowanym lotnikiem ku brzegom i wiadomość o tem musiałaby nadejść w najbliższym czasie.

Angielskie okręty i płatowce, które kursują przy brzegach Anglji, zwracają baczną uwagę, czy gdzie na falach nie widać płatowca. Istnieje bowiem możliwość, iż płatowiec Hausnera może utrzymać się na wodzie nawet kilka dni. Wszystko zależy od tego w ile godzin po starcie nastąpiła katastrofa. Jeżeli wnet, gdy jeszcze zbiorniki z benzyną były pełne, płatowiec mógł pójść pod wodę jak kamień. W razie jednak katastrofy po dłuższym locie, puste zbiorniki po benzynie, działaćby musiały jak pływaki,

Katastrofalny głód na Ukrainie.

RYGA. Głód na Ukrainie przybiera rozmiary katastrofalne. O powadze sytuacji świadczy fakt nagłego przybycia na Ukrainę premjera sowieckiego, Mołotowa i zastępcy Stalina w biurze politycznem partji komunistycznej, Kaganowicza wraz ze sztabem wyższych urzędników z Moskwy. Mołotow i Kaganowicz odbyli w Charkowie specjalną naradę z przewodniczącym rządu republiki ukraińskiej, Czubarem i innymi wyższymi przedstawicielami administracji sowieckiej na Ukrainie. Według złożonego przez władze republiki ukraińskiej sprawozdania w miejscowościach wiejskich głód przybrał niepokojące rozmiary. Są kolektywy rolne, których ludność żywi się obecnie korzeniami i trawą. Fakt ten został stwierdzony przez raporty władz sowieckich okręgu Czerniholskiego. Narada postanowiła w przeciwieństwie do lat ubiegłych niestosować żadnych represyj wobec włościan, niewykonujących zasiewów wiosennych. Zostało ustalonem również, że obszar zasiewów wiosennych jest w roku bieżącym o wiele mniejszy, aniżeli podano to w urzędowych zestawieniach statystycznych. Plantacje buraków cukrowych w Kijowszczyźnie i na Wołyniu sowieckim zostały zniszczone przez szkodników. Charakterystycznem jest, że prasa sowiecka obecnie już nie ukrywa faktu głodu na Ukrainie. Swiadczy o tem doniesienie wychodzącej w Kijowie „Proletarjackiej Prawdy” o rozdziele-

niu 300,000 pudów zboża pomiędzy głodujące kołchozy, z których ludność masowo ucieka.

Mołotow i Kaganowicz wraz z członkami rządu republiki ukraińskiej objeżdżają kolektywy rolne, w których wygłaszają przemówienia, celem nakłonienia włościan do zaniechania biernego oporu. (ATE.)

Komisje Ligi Narodów w Gdańsku.

GDAŃSK. — Od kilku dni bawi w Gdańsku radca ministerjalny węgierski Faltinger, który bada z polecenia Ligi Narodów kwestję t. zw. obrotu uszlachetniającego w Gdańsku. Obecnie oczekiwany jest przyjazd dalszych dwóch członków komisji celnej Ligi Narodów, mianowicie dyrektora Nederbragta z holenderskiego M. S. Z., oraz prof. Calmes, członka najwyższej rady gospodarczej belgijsko-luksemburskiej.

W połowie bm. przybędzie do Gdańska komisja prawniczo-gospodarcza, która ma z polecenia Ligi Narodów wynieść kryterjum dla pojęcia „wykorzystania portu gdańskiego". W skład tej komisji wejdą: Belg Hostie i angielski prawnik międzynarodowy p. Briarlie. Pozatem przybędzie 3 przedstawicieli świata gospodarczego, których nazwiska nie zostały jeszcze ogłoszone.

Nowy gabinet w Rumunji.

BUKARESZT. Vaida Voevod utworzył gabinet. Gabinet ukonstytuował się jak następuje: prezes rady ministrów i minister spraw wewnętrznych — Vaida Voevod, Finanse — Mironescu, Obrona narodowa — gen. Stefanesco, Sprawiedliwość — Potarca, Przemysł i Handel — Lugosianu.

Wszystkie wyżej wymienione teki obsadzone są przez członków partji Narodowo Chłopskiej. Inne teki zostaną obsadzone po zakończeniu toczących się obecnie narad między Vaidą a Jerzym Bratianu. (PAT.)

BUKARESZT. W dalszym ciągu mianowani zostali: Hatzegano — sekretarzem stanu dla Pensylwanji, Halipa — sekretarzem stanu dla Besarabji. Tymczasowym kierownikiem ministerstwa spraw zagranicznych został mianowany Mironesco, kierownikiem min. pracy — Vaida, kierownikiem min. rolnictwa — Potarca, kier. min. oświaty — Lugosianu, poza tem mianowano podsekretarzem stanu w min. spraw zagranicznych — Tilea, podsekretarzem stanu dla spraw mniejszości w prezydjum Rady Ministrów pozostał Brandsh. Nowi członkowie rządu złożyli już przysięgę. (PAT.)

Nieudany zamach na Mussoliniego
Zamachowcem emigrant włoski.

RZYM. W pobliżu pałacu Mussoliniego agenci policji zatrzymali podejrzanego osobnika, który posiadał fałszywy paszport szwajcarski na imię Galviniego Angelo. Rozpoznano w nim przybyłego z zagranicy Sbarbellotto Angelo.

W momencie aresztowania Sbarbellotto miał przy sobie dwie bomby o wielkiej sile wybuchowej i pistolet, gotowy do strzału. Sbarbellotto przyznał, że przybył w celu dokonania zamachu na Mussoliniego. Sbarbellotto, przybył do Rzymu tym samym pociągiem, który przywiózł zwłoki Anity Garibaldi.

Aresztowany oświadczył, iż nie mógł dokonać zamachu wczoraj rano podczas uroczystości na cześć Anity Garibaldi, ponieważ obawiał się, iż mógłby zabić nietylko Mussoliniego, ale i króla i królową. Niedoszły zamachowiec Sbarbellotto stanie przed nadzwyczajnym trybunałem dla ochrony państwa.

Jest on emigrantem włoskim, który w 1925 r. opuścił kraj udając się do Szwajcarji. W październiku wrócił do Rzymu i od tej pory planował dokonanie zamachu na Mussoliniego, wyczekując na pierwszą nadarzającą się sposobność.

Straszne żniwo śmierci w Meksyku
Dalsze wstrząsy ziemi.

NOWY JORK. — Szereg miejscowości nadbrzeżnych Meksyku zostało zalanych potężnym przypływem morza, wywołanym wybuchem wulkanów, które od dłuższego czasu były nieczynne.

Brzegi są zasłane tysiącami martwych ryb, zabitemi prawdopodobnie jakimś potężnym wstrząsem dna morskiego.

Komunikacja, która uległa na znacznej przestrzeni przerwie, zostaje powoli przywracana do stanu normalnego, Liczba ofiar, według oficjalnych wyników, przewyższa 400 zabitych. Rannych i pozbawionych dachu tysiące.

Burza gradowa nad pow. łódzkim.

ŁÓDŹ. Nad powiatem łódzkim przeszła silna burza gradowa. Grad zniszczył zasiewy i owoce na całym prawie terenie powiatu. Równocześnie pioruny zniszczyły kilkadziesiąt drzew i spowodowały kilkanaście pożarów. We wsi Salomeju piorun uderzył w zagrodę Jana Berka, który był w danej chwili w oborze i zabity został na miejscu. We wsi Stanisławów spłonęła doszczętnie od uderzenia piorunu zagroda Wojciecha Kuśnickiego. Ponadto od piorunów porażone zostały cztery osoby. Według prowizorycznych obliczeń straty spowodowane pożarami od piorunów wynoszą przeszło 200 tysięcy złotych.

Niesamowita przesyłka w ambasadzie francuskiej w Berlinie.

BERLIN. Chwilę wielkiego przerażenia przeżyła ambasada francuska w Berlinie.

Przed południem zjawił się u portjera gmachu młody człowiek i wręczył mu pakiet i list dla ambasadora Francois Panceta. Gdy w sekretarjacie przesyłkę otwarto, znaleziono w niej owinięte w papier parę rąk kobiecych, odrąbanych siekierą. Oddawca pakietu oddalił się niezatrzymany.

Ambasada zaalarmowała policję, przypuszczając, że zaszedł wypadek zbrodni politycznej.

Niesamowita afera wyjaśniła się niebawem. Do policji nadszedł bowiem list gończy przesłany przez prokuratora w Lubece, że 24 letni rolnik Ludwik Schöss zamordował w Eutin swoją matkę i odrabawszy jej ręce i nogi wyjechał do Berlina. Mordarca jest umysłowo chory i dłuższy czas przebywał w zakładzie dla obłąkanych.

Z różnych stron
w kilku wierszach.

— Podjęty został ogólny ruch telefoniczny między Polską a Włochami, Polską i Watykanem oraz Polską i Zagłębiem Saary.

— W Warszawie wybuchnie ponownie strajk piekarzy, wobec niemożności osiągnięcia porozumienia. Władze bezpieczeństwa podjęły wszelkie środki ostrożności, celem udaremnienia jakiejkolwiek próby teroru ze strony strajkujących.

— W Warszawie rozpoczął się proces księżnej Zofji Zyty Korybut-Woronieckiej Toepferowej, która w swoim czasie zastrzeliła swego kochanka, znanego przemysłowca Brunona Boya.

— W Jasinówce (Polesie) powstał w fabryce skór pożar, który strawił około 1000 skór wygarbowanych. Straty wynoszą około 200 tys. złotych.

— Na mocy dekretu prezydenta Rzeszy, przyznano w Prusiech Wschodnich częściowe moratorjum 13 tys. majątkom ziemskim o obszarze 727 tys. ha.

— Prezydent Rzeszy wyznaczył wybory do parlamentu niemieckiego na 31 lipca.

KRONIKA
KALENDARZYK

Środa 8 czerwca. Maksyma i Medarda
Wschód słońca: o g. 3.17 Zachód 19.53

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: St. Rynek, Siedmiu Kamienic.

W nocy z środy na czwartek: III Aleja, Narutowicza.

Srebrne 10-złotówki. Bank Polski ma jeszcze w bieżącym miesiącu wypuścić srebrne monety 10-złotowe. W obiegu znajduje się obecnie banknotów 10-złotowych na sumę 15 miljonów złotych. W związku z tem projektowane jest wypuszczenie srebrnych 10-złotówek na tę samą kwotę.

Matura w II gimn. państwowem. W II-iem państwowem gimnazjum im. Romualda Traugutta świadectwa dojrzałości otrzymali p.p.: Euzebiusz Basiński, Teodor Dąbrowski, Tadeusz Dzierzbicki, Sławomir Franciszek Ksawery Folfasiński, Witold Hankiewicz, Jan Barnaba Hlasko, Władysław Jan Jarmiński, Bolesław Korna, Waldemar Ludwik Majewski, Kazimierz Stanisław Feliks Maletz, Lucjan Markowicz, Tadeusz Jacenty Michalski, Janusz Antoni Okuszko, Mie-

Spełń Swój obowiązek obywatelski—zapisz się na członka L.O.P.P. Składka miesięczna 50 groszy.

KSAWERY DE MONTEPIN. 47

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

Gilbert postanowił pojechać tym pociągiem.

Przenocuje w Joigny i nazajutrz każe się zawieźć do Vic-sur-Salon.

Tak zadecydowawszy, zjadł obiad w bufecie dworca i o godzinie siódmej minut czterdzieści pojechał do Burgundji na poszukiwanie Honoraty Lefebvre.

Tegoż samego dnia po południu Raul de Challins, odwiedził swą ciotkę baronową de Garennes. Przedtem jednakże wstąpił do notarjusza swego wuja, aby go zapytać co czynić należy, aby zakończyć prędko sprawę sukcesji.

Notarjusz odpowiedział:

— Biorę na siebie załatnienie wszelkich kroków sądowych. Za osiem dni wszystko może być ukończone. Proszę tylko pana o dostarczenie mi bezwłoczniepapierów ustanawiających stopień pokrewieństwa, tak pana samego, jak i pani baronowej de Garennes ze zmarłym hrabią de Vadans, niezbędnych jako dowody praw waszych do spadku.

Raul zażądał od baronowej tych papierów. Były one gotowe. Mł. człowiek dodawszy swoje odniósł je notarjuszowi, poczem powrócił na obiad na ulicę Madame.

Wolałbym odwiedzić panie de Beanes, a raczej Gabjelę, której zamierzał wyznać swą miłość, lecz nie śmiał odmówić zaproszenia ciotki i kuzyna.

Około dziesiątej pożegnał się i powrócił na ul. Garanciare.

Filip odprowadził go do placu Saint-Sulpice i poszedł do swego domu na ulicę Assas.

Juljan Vandame oczekiwał go w swoim pokoju, paląc cygara z pudełka pana, pijąc stary rum pochodzący z pańskiej piwnicy i czytając najnowszy romans, również wzięty z biblioteki swego pana.

Usłyszawszy powracającego Filipa porzucił książkę, rum i cygaro i zeszedł nadół udając wielką pilność.

— Mam z tobą pomówić, Julianie —rzekł mu adwokat.

— Czy wszystko idzie według życzenia pana barona? — zapytał kamerdyner z uśmiechem.

— Wszystko idzie jaknajlepiej.

— Zamiana nie została odkryta?

— Naturalnie, że nie, zbyt dobrze wszstko było obmyślone.

— Ach. panie baronie, przypadek bywa czasem tak złośliwy.

— Kiedy się przewidziało wszystko można sobie drwić z przypadków.

Juljan Vandame drapał się w ucho.

Znajdował zuchwałem i nierozsądnem takie wyzywanie przypadku, strzegł się jednak głośno z tem odezwać.

Filip mówił dalej.

— Nader ważna rzecz wychodzi na jaw.

— A więc to dlatego pan baron ma taki poważny wyraz twarzy?

— Są to skutki tego, czego się dowiedziałem.

— Cóż się stało?

— Chodzą pogłoski, że mój wuj, hrabia de Vadans, umarł otruty.

— Otruty! — powtórzył Vendame, blednąc.

Tak jest.

— Czyż to podobna?

— Na nieszczęście bardzo to prawdopodobne.

— I czy podejrzewają kogo?

Filip dał głową znak potakujący.

— Kogóż więc? — zapytał Juljusz z zajęciem.

— Czyż nie odgadujesz?

— Boże! czy czasem nie pana barona?

— Tracisz głowę, mój chłopcze! — rzekł adwokat, wzruszając ramionami cóż się stało z tą jasnością umysłu, która dotychczas pozwalała ci zrozumieć wszystko z jednego słówka. Czyż ja byłem przy moim wuju, kiedy on umarł? Czyż ja u niego mieszkałem? Czyż go pielęgnowałem? Czyż to ja dawałem mu bez recepty doktora owe mikstury preparowane z jakichś ingredjencji, znajdujących się w aptece pałacowej?

— A więc—mówił Juljusz—a więc to pan Raul de Challins robił to wszystko.

— Mój kuzyn, tak jest.

— A zatem jego posądzają?

— Jego samego, na nieszczęście!

— A czy istotnie jest winny?

— Któż to może wiedzieć, tylko jeżeli mój wuj został otruty, jak utrzymują, nikt inny nie mógł się tej zbrodni dopuścić, chyba tylko on.

— To byłoby straszne!

— O tyle straszniejsze, że mój wuj bardzo był dla niego dobry.

— Ależ w jakim celu on to uczynił?

— Bal w celu prędszego odziedziczenia!

— Wszakże nie sam dziedziczył, pracując dla siebie, pracował i dla pana barona.

— Niewątpliwie, a nawet nie wiedząc o tem, być może, pracował dla mnie tylko samego.

— Jakto, panie?

— Pogłoski te rozejdą się, ludzie będą gadać. Cóż wtedy nastąpi?

— Pan de Challins znajdzie się pod ciężarem strasznego oskarżenia.

— Na to właśnie rachuję, rzekł Filip ostrym i ponurym tonem.

Vendame pomimo zepsucia i zakamieniałej duszy, spojrzał na swego pana z podziwem.

— Ależ, wyjąknął, jeśli oskarżają pana Raula, zostanie aresztowany.

(D. c. n.)

czysław Perkosz, Tadeusz Stanisław Płomiński, Kazimierz Rajcom, Władysław Romanowski, Włodzimierz Rutkowski, Tadeusz Stasiak, Wacław Stanisław Stępień, Longin Antoni Strzelecki, Jerzy Kazimierz Stypułkowski, Jan Zygmunt Szafrański, Roman Talarek, Alojzy Paulin Wojtal, Szczęsny Zamieński, Tadeusz Florjan Zieliński, Adam Jan Zebrowski, Edwin Bednarek, Kazimierz Bem, Kazimierz Marjan Bilski, Władysław Blumenfrucht, Bronisław Głąb, Zbigniew Józef Grzywiński, Jerzy Stanisław Imbor, Dech Jan Jełowicki, Eugieniusz Jung, Jan Klimek, Józef Klimek, Natan Kopłowicz, Stefan Lula, Alfons Hieronim Bolesław Miłkowski, Feliks Ferdynand Pichliński, Anatol Prusicki, Bolesław Przeździecki, Stanisław Franciszek Ratoń, Aleksander Senior, Sergjusz Spirydonow, Witold Strojecki, Antoni Szczypior, Stefan Marjan Szymacha, Maurycy Torbeczko, Aleksander Stanisław Wiklik.

Zebranie maturzystów. W środę, 8 b. m. o godz. 13, odbędzie się w gmachu I gimn. państw. im. H. Sienkiewicza zebranie maturzystów tegoż gimnazjum. Sprawy b. ważne. Obecność wszystkich konieczna.

Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej Koło w Częstochowie zawiadamia swych członków, iż w dniu 11 czerwca br. o godz. 18 w pierwszym, zaś o godz. 18 m. 30 w drugim terminie, w lokalu własnym (ul. Kościuszki 10) odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków Koła. Sprawy b. ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

Polskie Tow. Krajoznawcze w Częstochowie. Polskie Tow. Krajoznawcze w Częstochowie podaje do ogólnej wiadomości że został zawiązany zgodnie ze statutem, oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Częstochowie. Zapisy na członków przyjmuje, oraz wszelkich informacyj udziela p. inż. J. Purzycki w Sejmiku (Kilińskiego 3).

Pod pręgierz opinji publicznej.

Energiczna walka z trucicielami ludności.

W związku z uchwaleniem przez władze, prowadzenia zaostrzonej akcji przeciwko potajemnemu ubojowi i sprzedaży — niezdatnego do użytku mięsa, przeprowadzono w dalszym ciągu szereg rewizyj, w wyniku których skonfiskowano u Szmula Krakauera (Stradom) 5 kg. cielęciny i u Icka Wolskiego (Senatorska 4) — 11,5 kg. cielęciny. W stosunku do winnych zastosowane będą jaknajsurowsze kary.

O szkodliwości spożywania mięsa, pochodzącego z potajemnego uboju każdy niewątpliwie doskonale zdaje sobie sprawę, Mięso to jest rozsadnikiem najgorszego rodzaju chorób, kończącego się w wielu wypadkach śmiercią. Sprzedawców tego mięsa, powinna opinja publiczna jaknajgorącej potępić. Społeczeństwo winno pomagać energicznie władzom, meldując o każdym takim wypadku sprzedaży zatrutego mięsa.

Nowy cennik restauracyjny. Z dniem 7 b. m. obowiązują na terenie naszego miasta w restauracjach nowe ceny. W restauracjach pierwszego rzędu, obiad z 3 ch dań kosztować będzie zł. 1.40; zupa lub rosół — zł. 0.40; mięso obiadowe — zł. 1; kolacja z 2-ch dań — zł. 1.40. Porcje a la carte: buljon lub barszcz — zł. 0 50; kotlet cielęcy — zł. 2.20; kotlet wieprzowy — zł. 2.20; befsztyk z polędwicy — zł. 2.50; jajecznica z 3-ch jaj — zł. 1.20; rumsztyk z cebulką — zł. 2.20, sznycel po wiedeńsku z jajkiem — zł. 2.50; zraziki po nelsońsku — zł. 3.00.

W restauracjach drugiego rzędu, obiad z 3 ch dań, kosztować będzie — zł. 1.20; zupa lub rosół — zł. 0.40; mięso obiadowe — zł. 0.80; kolacja z 2-ch dań —zł. 1.20. Porcje a la carte: buljon lub barszcz — zł. 0.50; kotlet cielęcy — zł. 1.80; kotlet wieprzowy — zł. 1.80; befsztyk z polędwicy — zł. 2.20; jajecznica z 3-ch jaj — zł. 1.00; rumsztyk z cebulką — zł. 1.80; sznycel po wiedeńsku z jajkiem — zł. 2.20; zraziki po nelsońsku — zł. 2.50.

Do wszystkich powyższych dań dochodzi pieczywo bezpłatnie. Za obsługę dolicza się 10 proc. Obiady urzędowe wydawane będą w godz. od 12 — 16 tej, kolacje od 18 — 21-szej. Ceny powyższe zostały przedstawione magistratowi przez miejscowe Chrześcijańskie Stowarzyszenie Restauratorów. Na podstawie odnośnych przepisów Kierownik Tymczasowego Zarządu Miejskiego, przyjął je w dniu 6 b. m. do zatwierdzającej wiadomości. Ceny te obowiązują od dnia 7 b. m. — i winny być uwidocznione w zakładach gastronomicznych.

Podziękowanie za pracę nad uporządkowaniem Placu Jasnogórskiego

Od Konwentu OO. Paulinów z Jasnej Góry otrzymaliśmy obszerne pismo, które ze względu na brak miejsca, podajemy w streszczeniu. OO. Paulini w gorących słowach składają podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do uporządkowania terenu u Szczytu Jasnogórskiego. W szczególności OO. Paulini dziękują Władzom miejskim z p. komisarzem Mazurem na czele za ich zabiegi nad zastosowaniem przy regulacji terenu nowoczesnych zasad urbanistyki, zadawalającem wymagania najwybredniejszych nawet estetów, Władzom administracji państwowej na czele z p. starostą inż. K. Kühnem za życzliwe potraktowanie regulacji, Administracjom i pp. Dyrektorom Zakładów Przemysłowych: „Union Textile", Societe Anonyme de L'Industrie Textile", „Częstochowskie Zakłady Wyrobów Włókienniczych — Stradom", "Częstochowianka", Dyrekcji Fabryki Zapałek, Dyrekcjom browarów „Okocim" i „K. Szwede", Dyrekcjom miejscowych banków polskich, Związkowi Rejentów, Stow. Właścicieli Nieruchomości, Stow. „Jedność", Spółdzielni „Społem", Panom właścicielom majątków: Skrzydlów, Chorzenice, Kościelec i Kruszyna oraz obywatelom — włościanom parafij: Mstów, Borowno i Kruszyna. Wyrażając szczególną wdzięczność i uznanie dla okolicznych obywateli włościan za bezinteresowną pracę przy robotach ziemnych.

OO Paulini wzywają chętnych, aby nadal zgłaszali się do współpracy piśmiennie lub telefonicznie (telefon 2-86) do Konwentu na Jasnej Górze.

OO. Paulini zaznaczają wreszcie, że zabiegi mają na celu uczczenie jubileuszu 550 lecia sprowadzenia cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasną Górę. Rocznica, z którą związany będzie liczny zjazd dostojników Państwa i Kościoła przypada na sierpień roku bieżącego.

Zniżki kolejowe dla wycieczek szkolnych. Dyrekcja Okr. Kol. Państw. zawiadamia, iż w myśl decyzji ministra komunikacji zbiorowe wycieczki szkolne w ilości najmniej 10 osób, począwszy od dnia 1 czerwca b. r. mogą korzystać z 75 proc. zniżki od normalnej opłaty taryfowej.

Benzyna i nafta staniała. Ministerstwo Przemysłu i Handlu, mając na uwadze ogólne warunki gospodarcze, uznało za konieczne obniżenie cen produktów naftowych, postawiło przemysłowi naftowemu odpowiednie żądania.

W wyniku trwających kilkanaście dni pertraktacyj, syndykat obniżył cenę parafiny z 146 zł na 126 zł na 100 kg., a w dniu 3 b. m. ceny benzyny i nafty.

Od 6 b. m. zatem cennik syndykacki dla benzyny w pompach wynosić będzie w całem państwie gr. 75 za litr, zamiast obecnych gr. 82, w Małopolsce zaś cena ta wynosić będzie zależnie od miejsca jeszcze mniej, bo od 65 do 75 gr. za litr.

Zasadnicza cena nafty loco rafinerja bez podatku konsumpcyjnego została obniżona z 36 zł. na 33 zł. za 100 kg. Ceny detaliczne uległy również odpowiedniej obniżce.

Konkurs miłośników śpiewu solowego. W sobotę 11 b. m. o godz. 19, odbędzie się w sali Straży Ogniowej, konkurs miłośników śpiewu solowego, na podstawie orzeczenia jury fachowych muzyków i przy udziale plebiscytu publiczności.

Urządzeniem konkursu zajął się zarząd chóru Katedralnego, z prezesem p. Bandurą i kierownikiem zespołu p. J. Kowalskim na czele. Bilety wstępu wraz z podatkiem na rzecz Czerwonego Krzyża w cenie od 55 gr. do zł. 2,10 do nabycia w biurze dzienników „Renoma" i „Lekturze" (Piłsudskiego Nr. 19). Zgłoszenia są przyjmowane do czwartku 9 b. m. Konkurs, jak już donosiliśmy, wzbudził wielkie zainteresowanie.

Wielki sukces K. O S. „Victoria". Klub Ogólno Sportowy „Victoria", wydelegował swego zawodnika p. Bolesława Łazarczyka na zawody kolarskie szosowe, urządzone corocznie przez „Ilustrowany Kurjer Codzienny" w Krakowie". Pan Łazarczyk przebył przestrzeń Kraków — Katowice — Kraków w ciągu 5 godz. 50 min. 55 sek., zajmując zaszczytne siódme miejsce z pośród 120 kolarzy z całego terenu Polski, między któremi byli jeźdzcy tej miary i klasy, co Ligoń, zeszłoroczny zwycięzca biegu, Malczewski, as Legji Warszawskiej, Odertus znany kolarz łódzki. Klubowi „Victoria" należy się uznanie za wysiłki dążące do podniesienia sportu kolarskiego w Częstochowie. Panu Łazarczykowi winszujemy szczerze, życząc mu aby w przyszłym roku zajął jeszcze lepsze miejsce.

Do abonentów prądu elektrycznego. Zarząd Zrzeszenia Abonentów Prądu Elektrycznego zwraca uwagę abonentów, iż wszelkie twierdzenia elektrowni o rzekomych nowych taryfach są czczemi obiecankami. Zarząd Z.A.P.E. poznał dostatecznie „metody kupieckie" elektrowni.

Jeśli nawet będą poczynione przez elektrownię jakiekolwiek zmiany w taryfach, to korzystać z nich będą mogli wszyscy abonenci nie tylko „błagonadiożni".

Przy sposobności zarząd Z.A.P.E. raz jeszcze akcentuje, iż zgodnie z wolą ludności, odczuwającej dziejącą się krzywdę — nie spocznie póki elektryczność nie stanie się dostępną dla szerokich mas, póki koncesja elektrowni nie będzie zrewidowaną, wzgl. obaloną, póki kacyki elektrowni — przepędzeni z miasta.

Zarząd Z A.P.E

Częstochowa, dn. 7.VI.1932 r.

Sensacyjny proces w Częstochowie.

Zapowiadany od szeregu miesięcy sensacyjny proces z powództwa hr. Natalji Brassowej morganatycznej wdowy po w. księciu Michale Aleksandrowiczu, przeciwko Skarbowi Państwa, o zwrot kilku majątków ziemskich, znajdujących się na terenie pow. częstochowskiego oraz t. zw. „domu księcia" odbył się wczoraj przed sądem okręgowym.

Komplet sądzący stanowili: prezes sędzia Keller — przewodniczący i sędziowie Cwiakowski i Szperling — wotanci. Protokuł prowadził apl. Arnold Geisler. Ze strony hr. Brassow występowali adwokaci Szyszkowski, Romanowicz i Sokołowska z Warszawy oraz mec. Stanisław Gawroński z Częstochowy. Ze strony Prokuratorji Generalnej występował radca Stefan Wierzbicki.

Wczorajszy proces był nieprzerwanym łańcuchem wywodów prawnych stron, które odznaczały się wielką erudycją prawniczą i dotyczyły nader zawiłych kwestyj prawa międzynarodowego i cywilnego.

Sprawę narazie odroczono, przedstawiciel prokuratorji zażądał bowiem wezwania kilku świadków, czemu rzecznicy powództwa sprzeciwili się. Decyzję co do wezwania świadków ogłosi sąd w poniedziałek 13 bm.

Nowe wagony bezpośredniej komunikacji. Dyrekcja P.K.P. w Warszawie podaje do wiadomości, że od 3 bm. uruchomiony został kurs wagonu I, II i III kl. bezpośredniej komunikacji Warszawa — Katowice w pociągu nr. 11—211—2212, odchodzącym z dworca głównego w Warszawie o godz. 21.35 i w kierunku odwrotnym pociągu nr. 2203—206, przy bywającym na tenże dworzec o godz. 6.02.

Zamach samobójczy. Wczoraj na Wałach Jasnogórskich usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej niejaka Ryfka Staroświecka, bez stałego miejsca zamieszkania. Denatkę odwieziono do szpitala. Życiu jej nie zagraża żadne niebezpieczeństwo. Powód tragicznego kroku narazie nie znany.

Macocha znęcała się nad pasierbicą. P. Starostecki, po śmierci swej żony, ożenił się powtórnie i macochę swego 6-letniego dziecka sprowadził do swego mieszkania przy ul. Twardej. Macocha, Stanisława Starostecka, traktowała 6 letnią Zofję niżej wszelkiej krytyki, wymyślała jej ciągle i biła brutalnie, formalnie dręcząc biedne maleństwo. Ojciec mimo tego nigdy za dzieckiem się nie ujmował, pozwalając je maltretować. Dziecko skarżyło się b. często sąsiadom, którzy wreszcie donieśli o tych skandalicznych stosunkach, panujących w rodzinie Staroseckich, do policji, która w tej sprawie prowadzi dochodzenie. Dziecko zaprowadzono do lekarza powiatowego, który wydał orzeczenie, że Zofja otrzymała cały szereg ciężkich uszkodzeń cielesnych. Zwyrodniała macocha zostanie niewątpliwie surowo ukarana.

Awanturnik pobił ojca swej bogdanki. P. Wawrzyniec Smolarczyk (Cmentarna 18), posiada bardzo dorodną córkę, do której zalecał się wiele młodych ludzi. M. in. „smalił cholewki" do panny niejaki Makuła, wielki awanturnik i zawadjaka. P. Wawrzyniec stanowczo zabronił swej córce zadawania się z Makułą.

Wczoraj, gdy p. Smolarczyk przechodził ulicą Cmentarną napadł nań Makuła i z zemsty na ojcu swej bogdanki, uderzył go butelką po głowie. O wypadku doniósł p. Smolarczyk policji. Dochodzenie w toku.

Miłe początki złego, lecz koniec żałosny. Do kategorji ludzi, którzy nie orzą, nie sieją, a plon zbierają, zaliczyć trzeba Władysława Szymczyka i Józefa Szałańskiego. Są to spryciarze nielada i korzystają z każdej nadarzającej się okazji, gdzie można „oblowić" się i to przy jaknajmniejszym wysiłku. A że są również dobrymi psychologami, znającymi doskonale nasz ludek wiejski. niegrzeszący zbyt wielką ostrożnością, więc też nieźle im się wiodło.

W grudniu 1930 r. nadarzyła się spryciarzom okazja nielada. Na dworcu kolejowym, poznali niejakiego Stanisława Smiguckiego, mieszkańca wsi Sary (pow. włoszczowski), który niewątpliwie należy do ludzi nadzwyczaj porządnych, lecz może zbyt naiwnych. Smigucki zwierzył się nowym znajomym, że zamierza kupić kilka obrazów olejnych. Było to wodą na młyn obu „myśliwych", którzy nieomieszkali z tego skorzystać. Zobowiązali się dostarczyć Smiguckiemu kilka obrazów pędzla Szałańskiego, za które Smigucki miał zapłacić 700 zł.

I rzeczywiście. Szałański i jego towarzysz otrzymali przyrzeczoną sumę, wzamian zaś otrzymał Smigucki 2 grube paczki, które zawierać miały zamówione obrazy, a w rzeczywistości zawierały zwykły papier kancelaryjny. Łatwowierny kmiotek stwierdził to dopiero po przybyciu do domu, a że zdumienie jego było wielkie, a przerażenie jeszcze większe — nieomieszkał przeto całą sprawę skierować do sądu.

Wczoraj sąd skazał obu oszustów; Szymczyka na 3 miesiące, Szałańskiego zaś na 2 miesiące więzienia.

Z KRAJU.

Kopiec Łokietka pod Płowcami grozi zapadnięciem się.

Żadne może z naszych wielkich wydarzeń historycznych nie znalazło tak miernego echa w sercach społeczeństwa, jak bitwa pod Płowcami, której 600-letnią rocznicę obchodziliśmy w dniu 27 września ubiegłego roku.

W ostatniej już chwili bowiem (kiedy Niemcy zawstydzili nas swoim obchodem w Malborgu z okazji 700-lecia zakonu krzyżackiego...) postanowiono upamiętnić to wydarzenie i męstwo króla Łokietka usypaniem kopca.

Gorączkowo i chaotycznie prowadzone prace przy jego sypaniu nie pozwoliły na utrwalenie jego przez dokładne i systematyczne udeptywanie ziemi, a co gorsze, to nie dokończono go nawet... Cała południowo-zachodnia strona nie jest dosypana, a w fosie leży jeszcze kilkadziesiąt metrów kubicznych ziemi do wykopania.

Z tych to względów, na skutek obecnie panujących deszczów ulewnych, kopiec zapada się, tworzą się na nim głębokie rysy i szczeliny, któremi w głąb napływa woda, co łatwo może spowodować jego obsunięcie się.

Poszukiwania skarbów w głębi lasów.

Nieraz już władze lub straże leśne napotykały w okolicach Wierzbnika, pow. iłżecki poszukiwaczy skarbów po wstańczych z roku 1863, lub też z czasów wojny światowej. Mówią nawet, że wśród obecnych obywateli Wierzbnika znajdują się ludzie, którzy fortunę swoją zawdzięczają znalezieniu skarbów.

Wypadki tych poszukiwań były jednak sporadyczne. Obecnie wprost na porządku dziennym jest przytrzymywanie przez straże leśne różnych wycieczkowiczów, którzy zaopatrzeni w łopaty, taśmy miernicze itp. kręcą się po rewirach w poszukiwaniu ukrytych skarbów. Niedawno spotkano podobnych poszukiwaczy w lasach koło wsi Kuców. Czynili oni tajemnicze pomiary, koło znajdującego się tam cmentarza wojennego, a spłoszeni przez straż — zdołali umknąć, porzucając jakieś plany, które jednak nie odpowiadały obecnej konfiguracji przeszukiwanego terenu.

Owym namiętnym poszukiwaniom skarbów zapewne oddają się teraz i bezrobotni, którzy chociaż w ten sposób, pragną podtrzymać w sobie nadzieję, a może los się uśmiechnie?

Wielki zjazd cyganów pod Przemyślem

w obecności króla Kwieka.

Jak donosi „Expres Zagłębia", na polach piałkowickich pod Przemyślem odbywa się wielki zjazd cyganów z całej Polski. Zjazd odbywa się na polanie pomiędzy namiotami. Dookoła namiotów krążą przez cały czas gęste posterunki milicji zjazdowej, które nie dopuszczają na teren obozu obcych. Obrady zjazdu toczą się przez cały czas w języku cygańskim.

Wieczorem pierwszego dnia zjazdu, odbyła się w obozie cygańskim przy świetle pochodni i rozpalonych ognisk wielka zabawa taneczna, którą zaszczycił sam król. Na środku obozu rozpalono wielkie ognisko, dookoła którego zasiadła starszyzna cygańska z królem Bazylim Kwiekiem na czele. Najpiękniejsze cyganki i najdorodniejsi cyganie przy dźwiękach cygańskiej kapeli poczęli popisywać się wspaniałemi ewolucjami tanecznemi, godnemi tancerzy zawodowych. Zabawa, zakrapiana gęsto miodem i winem, przeciągnęła się do późnej nocy. Na zabawie tej zjazd zakończono. Sam król pozostanie natomiast w Przemyślu około 10 dni i będzie udzielał posłuchań swoim poddanym. Pozatem będzie się król Bazyli starał w Przemyślu o uzyskanie dostaw dla O.K. X. Król Bazyli jest bowiem również wielkim przemysłowcem. Posiada on w Poznaniu od kilku lat fabrykę wyrobów kotlarskich, w której zatrudnia 300 cyganów. Drugą fabryke, w której znajdzie pracę podobno 800 cyganów, wybudował Bazyli Kwiek obecnie pod Warszawą. Głównym odbiorcą produktów Kwieka jest wojsko, które zakupuje u niego kuchnie polowe i kotły. Pozatem wyrabia Kwiek w swych fabrykach także naczynia kuchenne, których rozsprzedażą trudnią się cyganie na terenie całej Rzeczypospolitej. Jeszcze na dwa tygodnie przed zjazdem nadeszło do Przemyśla kilkanaście skrzyń zawierających patelnie i garnki mosiężne. Towar ten przewieziono do obozu cygańskiego, gdzie rozdzielono go do rozsprzedaży pomiędzy poszczególne rodziny. To też przez cały czas zjazdu roiło się w Przemyślu od cyganek sprzedających patelnie. Po przybyciu do Przemyśla, polecił król Bazyli ogłosić poddanym, że cały ten towar daje im w prezencie. Wywołało to olbrzymi entuzjazm w całym obozie, towar bowiem przedstawia wartość kilku tysięcy złotych.

Ohydny czyn wyrodnej matki.

Zakopała dziecko żywcem w ziemi.

Do Kielc przyjechała w poszukiwaniu pracy Genowefa Wojnowska, zam. we wsi Wierzbia, pow. stopnickiego, która swego czasu służyła już w Kielcach. Wojnowska nie mogąc znaleźć pracy włóczyła się po Kielcach i sypiała na stacji kolejowej.

Onegdaj Wojnowska przybyła do jednej ze swych koleżanek na ul. Złotą, gdzie dostała boleści. Koleżanka Wojnowskiej nie chcąc, by chlebodawcy jej nie pogniewali się na nią, że wpuściła do łóżka chorą i brudną Wojnowską, wyprowadziła ją na łąkę między ul. Czystą, a Złotą, gdzie miała ją później odwiedzić.

Wojnowska po odejściu swej koleżanki wkrótce urodziła dziecko płci męskiej, które następnie zakopała w ziemi pod płotem. Przy zagrzebywaniu dziecka wyrodna matka zemdlała z wycieńczenia. Zauważyły to przechodzące tamtędy kobiety i pośpieszyły Wojnowskiej na ratunek. Dzieciaka jednak nie zdołano przywrócić do życia. Po przewiezieniu do szpitala dzieciobójczyni i po odzyskaniu przytomności, policja przeprowadziła śledztwo. W czasie śledztwa Wojnowska oświadczyła, że dziecko urodziła nieżywe i dlatego usiłowała zakopać go pod płotem.

Sprawą tą zajęły się władze sądowo-lekarskie, które niewątpliwie wyświetlą, czy Wojnowska udusiła swe dziecko, czy też urodziła je nieżywe. Wypadek ten wywołał w mieście piorunujące wrażenie.

Płonący stos wśród lasu.

Okropny czyn służącej.

Mieszkańcy wsi Różyca, powiatu brzezińskiego, zauważyli, iż nad pobliskim lasem ukazała się łuna jakgdyby od powstałego pożaru lasu. Zaniepokojeni wieśniacy podążyli w kierunku miejsca, nad którem widniała łuna, aby podjąć akcję ratunkową. Tymczasem okazało się, iż nie chodziło tutaj o pożar lasu. Oczom zaskoczonych wieśniaków przedstawił się niezwykły widok. Oto na środku dość dużej polany płonął wielkich rozmiarów stos suchych gałęzi, liści i zeschłych, opadłych z drzew konarów. Dokoła stosu poruszała się, stale podsycając ogień, jakaś młoda kobieta.

Wieśniacy poznali w młodej kobiecie 21-letnią Antoninę Zielińską, służącą jednego z gospodarzy w Różycy.

Gdy wieśniacy uświadomili sobie, iż Zielińska przed paru dniami urodziła dziecko (nieślubne) zrozumieli, iż dziewczyna usiłuje spalić dziecko, aby usunąć owoc grzechu.

Zielińską zatrzymano. Stos został natychmiast rozrzucony, okazało się jednak, iż dziecko, które okrutna matka w rzeczywistości postanowiła spalić, już spłonęło. Z ognia wydobyto tylko przepalone części szkieletu dziecka. Aresztowana dzieciobójczyni wyjaśniła podczas badań, iż — postanowiwszy pozbyć się niemowlęcia — udusiła je, a następnie, korzystając ze snu domowników, pobiegła do lasu, aby spalić zwłoki niemowlęcia.

ZE SWIATA.

8-letni przestępca.

Fenomenalny przestępca stanął kilka dni temu przed sądem dla nieletnich w Guildhallu londyńskim.

Oskarżony był o włóczęgostwo, ale na przewodzie wyszły na jaw sensacyjne wprost szczegóły z życia dzieciaka.

Okazało się, że mały Tim Conroy, mając lat 6, zaczął kraść. Było to z początku drobne okradanie rówieśników w przedszkolu, na trawnikach, wreszcie w tramwajach, parkach publicznych i t. p. Żadne represje środkami domowemi nie odnosiły skutku.

Mając lat 7, Tim ukradł prawdziwy, duży rower, pojechał na nim do White Chapel i tam sprzedał paserom żydowskim.

Gdy za pierwszym razem poszło gładko, malec ukradł drugi rower, również z ulicy.

W nocy udawał, że śpi, a gdy domownicy usnęli, wykradał się z domu, aby o świcie wrócić z łupem.

Przed rokiem, mając zaledwie lat 8, znalazł się w domu poprawy, wkrótce jednak uprzykrzył sobie surowy tryb życia w zamknięciu, więc zbuntował innych malców i na czele 20 „młodzieńców", mniej więcej rówieśników lub wiele starszych od siebie drapnął z zakładu.

Zdumiony taką ilością przestępstw dziecka sędzia sir Harles Batho orzekł, iż malca trzeba poddać badaniom psycho i antropometrycznym. Zapewne kryminolodzy znajdą w nim obfity materjał do studjów.

Z teki wydawniczej.

„Historja naiwna" w wydaniu czwartem.

Wystarczy przeczytać bodaj jedną z tych nowel — np. o starym oficjaliście dworskim, jego przejściach i niedoli z wygraną na loterji, aby nazawsze zagustować w pismach Choynowskiego.

Ubogi, ale arcyuczciwy szlagon, były powstaniec, dowiaduje się w mieście, że wygrana padła na jeden z dwu losów, kupionych dla siebie i dla młodego praktykanta — ale.. niestety, właśnie na ten los, który w notesie starego był przypisany praktykantowi, który nic o tem nie wie i nie dowie się nigdy, losu jeszcze nie widział, zresztą nie dał nawet pieniędzy na kupno.

Stary narazie przyswaja sobie wygraną — ma wnuka gruźlika, którego na gwałt trzeba wysłać do ciepłych krajów; ale sumienie, plama na honorze nie daje mu spokoju i po paru dniach udręki zwraca wygraną jej prawdziwemu właścicielowi, który ją zpewnością wnet przegra w karty.

Albo ta historja naiwna młodego malarza — z okresu secesji i peleryn,— którego na obczyźnie uwiodła i porzuciła piękna rodaczka, „z wyższych sfer". Był igraszką dla jej zmysłów, zadurzył się przecież na serjo, wyśledził nazwisko i adres, jedzie za nią do Montreaux, zostaje wyrzucony za drzwi, rozpacza, aby wnet pocieszyć się w objęciach zacnej Niemeczki, córki swojej gospodyni... Tego zresztą nie można streścić,—trzeba przeczytać te małe arcydzieła naszej nowelistyki.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA dnia 8 czerwca

11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał z Krakowa.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Codz. Przegląd Prasy Polskiej.
12.40 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
12.45 Płyty gramofonowe.
15.00 Komunikat gospodarczy.
15.10 Płyty gramofonowe.
15.30 Kronika harcerska.
15.35 Chwilka morska
15.40 Program dla dzieci.
16.05 Płyty gramofonowe.
16.35 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
16.40 Skrzynka pocztowa.
17.00 Muzyka lekka.
18.00 Odczyt z Wilna.
18.20 Muzyka taneczna.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Pras. Dziennik Radjowy.
19.45 Skrzynka pocztowa.
19.55 Program na dz. nast.
20.00 Stare piosenki Warszawy.
20.35 Kwadrans liter.
20.50 Koncert solistów.
21.50 Dodatek do Pras Dz. Radj.
21.55 Kom. Gł. St: Met dla komunik. lotn.
22.00 Muzyka taneczna.
22.25 Odczyt ze Lwowa.

KATOWICE dnia 8 czerwca

11.58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał krak. program na dz. bież.
12.10 Codz. Przegl. Prasy Polskiej.
12.20 Intermezzo muzyczne.
12.40 Kom. meteorol. z Warszawy.
12.45 Płyty gramofonowe.
14.00 Komunikat gospodarczy.
15.00 Kom. gospod. z Warszawy.
15.10 Intermezzo muzyczne.
15.30 Bajeczki cioci Heli dla dzieci.
15.40 Program dla dzieci.
15.52 Płyty gramofonowe.
16.40 Skrzynka pocztowa.
17.00 Muzyka lekka.
18.00 Odczyt.
18.20 Muzyka taneczna z Warszawy.
19.15 Rozmaitości.
19.25 Program na dz. nast.
19.30 Kom. Zw. Młodzieży Polskiej.
19.35 Pras. Dziennik Radjowy.
19.45 Odcinek powieściowy.
20.00 Transmisja z Warszawy.
22.00 Muzyka taneczna.
22.40 Wiadomości sportowe.
23.00 Skrzynka pocztowa.

Obwieszczenie Nr. 924-32

Komornik IV rewiru Sądu Grodzkiego w Częstochowie, **Stefan Stodółkiewicz**, zamieszkały w Częstochowie, przy ulicy Najświętszej Panny Marji Nr. 55, w myśl art. 1148 i 1149 Proc. Cyw., niniejszem obwieszcza, iż w dniu 13 października 1932 roku, o godzinie 10 zrana w sali posiedzeń Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie, na pokrycie należności Franciszka Opata, w kwocie 950 zł. z %% i kosztami, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną praw Marcina Imiełowskiego do połowy osady włościańskiej, zapisanej w tabeli likwidacyjnej na wieś Nutka, gm. Opatów pow. Częstochowskiego pod № 3, zawierającej przestrzeni ogólnej 12 morgów 162 pr. w 11 działkach, na której na której między innemi wzniesione są następujące budynki:

1) dom mieszkalny z bali, kryty słomą, o 2 ubikacjach mieszkalnych i sieni,

2) stodoła z desek, kryta dachówką, o 1 klepisku i 2 sąsiekach oraz inne wymienione w protokule opisu z dnia 30 marca 1932 roku.

Nieruchomość powyższa:

a) we wspólnem z osobami obcemi, dzierżawnem lub zastawnem posiadaniu, nie znajduje się,

b) urządzonej hipoteki nie ma,

c) należy niepodzielnie do Józefy i Marcina Imiełowskich,

d) podlega ograniczeniom w stosunku drobienia i nabycia.

Licytacja praw Marcina Imiełowskiego rozpocznie się od sumy szacunkowej 2000 złotych.

Biorący udział w licytacji, winni złożyć kaucję w wysości 10% od sumy szacunkowej oraz świadectwo na prawo nabywania gruntów włościańskich.

Akta, w sprawie powyższej sprzedaży, znajdują się w kancelarji Wydziału Cywilnego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie.

Komornik Sądowy: **St. Stodółkiewicz.**

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: RYSZARD SCHMIDT. Wydawca: Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA" w Częstochowie.

Druk. Ł. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 80 i 7-99